

Stefan Moysa

"Theologie und Kirche", Walter Kasper, Mainz 1987 : [recenzja]

Collectanea Theologica 58/4, 185-186

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Oskar KÖHLER, *Als Petrus anfang zu ertrinken. Glaubenswege am Ende des zweiten Jahrtausends*, Freiburg 1987, Verlag Herder, s. 128.

Punktem wyjścia rozważań autora jest sytuacja Piotra tonącego na jeziorze Genezaret (Mt 14, 24—33). Piotr woła o ratunek, a Jezus podając rękę równocześnie wyrzuca mu brak silnej wiary. Człowiek współczesny tonie wśród wątpliwości dotyczących chrześcijaństwa. Motyw ten powtarza się w szkicach, artykułkach, listach, wyjątkach z osobistego dziennika, które składają się na tę książeczkę. Są to jednak tylko formy literackie wyrażające poglądy autora. Ktoś na przykład opisuje stan swojej duszy polegający na dobrowolnym wątpieniu o wierze, co książeczkowe rachunki sumienia nakazują wyznawać na spowiedzi jako grzech. Penitent otrzymuje w odpowiedzi pewną pochwałę wątpienia, które ma być dowodem, że wiarę, jak też i samo wątpienie bierze on na serio. Innym przykładem może być artykuł z pewnego czasopisma, który podtrzymuje konieczność zgodności wiary osobistej Kościoła. Równocześnie jednak to domniemane czasopismo drukuje list czytelnika, który broni stojących z daleka od Kościoła i uważa, że ich sytuacja należy również do obrazu wiary w dzisiejszym świecie. Dlatego należy ich uważać za towarzyszy na wspólnej drodze. Gdzie indziej znów w osobistym dzienniku autor zwierza się, że najbardziej w opowieściach o zmartwychwstaniu Chrystusa uderzają go różnice poszczególnych relacji i wątpiwości, jakie mieli bezpośredni świadkowie objawień. W bardzo serdecznym liście pewien człowiek usiłuje wyjaśnić swemu wnukowi, który odszedł od wiary, że chrześcijaństwo jest wydarzeniem wtopionym w historię, bez którego nasza kultura dawno by się rozpadła.

Cała książka składa się z tego rodzaju przyczynków. Zagubienie, brak orientacji, niemożliwość wyjścia z sytuacji są głównymi motywami, które się w nich ujawniają. W tych wątpiwościach autor usiłuje zapalić jakieś światełko, nie da się jednak zaprzeczyć, że świeci ono bardzo słabo i tylko w małym stopniu może być czytelnikowi pomocne. Chrześcijanina powinno stać na wyraźniejsze i mocniejsze świadectwo. Nie można z niego *a priori* rezygnować.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Walter KASPER, *Theologie und Kirche*, Mainz 1987, Matthias-Grünwald-Verlag, s. 324.

Znany teolog niemiecki publikuje tu po 17 latach następny zbiór swoich artykułów z dziedziny teologii systematycznej. Są one poprzedzone bardzo interesującym wstępem dotyczącym sytuacji i dzisiejszych zadań tej dyscypliny. Autor stwierdza, że uległ bezpowrotnemu załamaniu system neoscholastyki, który miał być pewnym, ponadczasowym, ważnym na wszystkie rejonry kulturowe aparatem analizy Objawienia. Ustał on na rzecz pluralizmu, który bierze pod uwagę okoliczności świata współczesnego i problemy, którymi żyje, takie jak sprawy pokoju, sprawiedliwości i wolności. Teologia nie może się też uchylić od dialogu z kulturami, religiami czy nauką współczesną. Jednakże ten pluralizm nie jest wolny od niebezpieczeństw, z których największym jest rozproszenie i utrata własnej tożsamości. Aby się od tego niebezpieczeństwa uchronić, teologia powinna być przede wszystkim kościelna, uprawiana wewnątrz wspólnoty (*communio*) Kościoła, czerpiąca z jego tradycji, w której istotną rolę odgrywają zarówno urząd nauczycielski, jak też zmysł wiary wiernych jako czynniki wspomagające się nawzajem.

Dalej teologia nie może rezygnować z naukowości. Pozostaje ona *fides quaerens intellectum*, wiarą szukającą rozumienia. Musi przedstawiać pewną jedność i konkretność, nie może też unikać metafizyki, gdyż mówi o ostatecznej rzeczywistości.

Przy tym wszystkim teologia winna pozostać otwartą na problemy czasu.

Jest to jednak otwarcie się dialogiczne. Teologia przyjmuje coś od historycznego biegu rzeczywistości, ale też misyjnie na niego oddziałuje.

Autor jest nastawiony zasadniczo optymistycznie co do możliwości realizacji tego rodzaju programu, mimo jego szerokiego zakresu. Teza o postępującej sekularyzacji bowiem się nie sprawdziła. Religia w dalszym ciągu trwa, gdyż świat nie jest zdolny znaleźć w sobie uzasadnienia swojej wartości. Niezależnie od różnego rodzaju mód teolog winien przemawiać „w porę i nie w porę” podejmując wszystkie wyzwania myśli współczesnej, ale też broniąc racjonalności religii i w ogóle całej rzeczywistości.

Powyższe postulaty powracają w sposób bardziej szczegółowy w poszczególnych artykułach, które składają się na książkę. Możemy wspomnieć tylko o niektórych. I tak ważne jest studium dotyczące odnowy zasady dogmatycznej jako nieodzownego czynnika w chrześcijaństwie. Dogmat jest pojęciem związanym nie tyle z autorytetem, co z prawdą. Prawda ta ukazała się w Jezusie Chrystusie. Jego pełnia ujawnia się w historii, ale — ponieważ jest Absolutem — możemy o Nim mówić tylko w sposób określony i bezwarunkowy.

Z prawdą i dogmatem wiąże się ściśle problem tradycji, którą autor zajmuje się w innym artykule. Fałszywe jest przeciwstawianie tradycji postępowi, gdyż prawdziwy postęp może się dokonać tylko w oparciu o przeszłość. W chrześcijańskiej interpretacji tradycja dokonuje się przez to, że Bóg daje siebie w Chrystusie Jezusie. Pozostaje On stale w Kościele. Na skutek działania Ducha Świętego przekazywane jest słowo Boże jako pamięć o Chrystusie. Tradycja posiada więc zarówno aspekt ontyczny — przekazywanie rzeczywistości, jak i pojęciowy — przekazywanie pojęć i zdań.

Ważne pastoralne znaczenie ma artykuł o odpowiednim na dzisiejsze czasy głoszeniu wiary. Głoszenie to natrafia dziś na poważne trudności. Niemniej jednak nawet zsekularyzowane społeczeństwo potrzebuje religii. Przekazywanie wiary musi być misyjne. Zachodzi potrzeba nowej katechezy i nowej ewangelizacji. Pierwsze miejsce winna tu zajmować młodzież, której należy podawać chrześcijaństwo radykalne, nie zaś rozwodnione w liberalnym humanizmie. Niezależnie od możliwości przekazywania wiary w szkole katecheza winna być prowadzona w parafii. Jest ona bowiem podstawową komórką Kościoła, katecheza zaś jest wydarzeniem eklezyjalnym.

Kilka artykułów recenzowanej książki poświęconych jest samemu Kościołowi. Na pierwsze miejsce wybija się tu studium dotyczące Kościoła jako powszechnego sakramentu zbawienia. Wyrażenie to powraca — jak wiadomo — w dokumentach Soboru Watykańskiego II. Sobór rozumie przez nie rzeczywistość, która przekazuje całemu światu zbawienie Chrystusowe. Dokonuje się ono także wobec tych, u których bez własnej winy nie doszło do wyraźnego artykułowania wiary chrześcijańskiej, czyli mówiąc terminologią Rahnera. wobec anonimowych chrześcijan.

Podane wyżej wątki książki Kaspera są bardzo fragmentaryczne. Pozwalają jednak może ocenić autora jako teologa mocno zakorzenionego w tradycji chrześcijańskiej, który jednak bynajmniej nie uległ skostnieniu, ale wytycza dla Kościoła nowe drogi nie tylko myślenia, ale i efektywnego duszpasterskiego oddziaływania.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Walter KASPER, *Was alles Erkennen übersteigt. Besinnung auf den christlichen Glauben*, Freiburg-Basel-Wien 1987, Verlag Herder, s. 112.

Co czynić wobec kryzysu wiary, który wszędzie jest zauważalny? Autor stara się dać odpowiedź z punktu widzenia teologa. Nie chodzi mu przy tym w pierwszym rzędzie o przemyślenie tych czy innych treści wiary ani tym bardziej jej całości. Koncentruje się on na samym akcie wiary i pyta: co znaczy wierzyć? jak się do wiary dochodzi? na czym się wiara opiera?